

## Rosja. Kronika (samo)zagłady [TPCT 381]

Rosja obierająca coraz to inną formę, w swej istocie pozostaje tym samym: nieustającym rozchwianiem pomiędzy poczuciem własnej wielkości i sprawczości, a załamaniem się pod własnym ciężarem niesionym na wątych podstawach. W tym numerze chcemy przyjrzeć się fenomenowi politycznemu i kulturowemu, który stale (dez)organizuje przestrzeń tej części świata. Czym jest Rosja ze swoją historią i misją? Jak starać się opisywać jej polityczność? Czym było zabójstwo cara Mikołaja II z całą jego rodziną zarówno w wymiarze historii samej Rosji, jak i całego kontynentu?

Trwanie w cyklicznym chaosie. Agon, który wymyka się regułom przewidywalności. Stałe rozchwianie między bytem a niebytem, mocarstwowością a popadaniem w smutę. Czy tym jest Rosja? Spoglądając na dzieje tego państwa, można doznać pewnej trudności we właściwej ocenie. Jest to charakterystyczne dla polskiej duszy, która mierzy się od kilkuset lat z wielkim zagadnieniem Wschodu. To w tym kierunku Rzeczpospolita zaczynała kształtować swoją formę polityczną. Wschód był ziemią obiecaną, formującą fenomen tego, co nazywamy wielkim projektem Obojga Narodów – środkowo-europejskim commonwealthem. Ale to też w tym miejscu doszło do starcia, które niemal nas unicestwiło. Czujemy to, co Melchior Wańkowicz ujął w zręcznej frazie „na ziemi naszej niby, a już nie naszej, w kraju rodzonym, nad wszystko drogim, a już obcym”. To zmaganie rozpięte – jakby pewnie ująłby to Arystoteles – między potencjałem i jego urzeczywistnieniem, rzuca nam też wyzwanie w postaci oceny tego,

czym ten Wschód jest dla nas samych. Szansą? Siłą nie do  
przewyciężenia? Z czego to wynika? Czym jest ten byt polityczny,  
którego *modus* tak przedziwnie splótł się z naszymi losami?

105 lat temu rewolucja bolszewicka zaczęła powtarzać sekwencje  
swojej starszej siostry: akt carobójstwa i zgładzenie całej rodziny  
Romanowów staje się kolejnym elementem przekształcania porządku.  
Wiek temu nastał brutalny czas, który uruchomił nieludzką sekwencję  
przeobrażenia państwa w totalitarną maszynę, tworząc pierwowzór  
politycznego zła absolutnego. Rewolucja bolszewicka, wraz ze swoim  
dopełnieniem w postaci mordu na Mikołaju II, splotła bowiem  
wszystkie elementy piekielnej maszyny – oto polityczny rozum  
tworzący i realizujący utopię za pomocą potężnego aparatu  
państwowego i jednocześnie niszczący dawny porządek. Pytanie  
jednak, czym ten porządek był?

*105 lat temu rewolucja  
bolszewicka zaczęła  
powtarzać sekwencje swojej  
starszej siostry*

Gdy przyjrzeć się  
historii Rosji, można  
nabrać poczucia, że  
pod warstwą nader  
grubego makijażu  
(który jakże  
powabnie wpływał

na dalekich europejskich partnerów!), skrywa się realne oblicze – to  
mniej pociągające. Niestabilność polityczności rosyjskiej: miotanie się  
między bytem a niebytem. Zaczyna jawić się ten przedziwny fenomen,  
którego polityczną konstytuanta jest siła, której wektor stale przesuwają  
się z zewnątrz do środka i z powrotem, uniemożliwiając trwałe  
uporządkowanie politycznego bytu. Odsłania się nieopisywalne  
 napięcie między samounicestwieniem a wynoszeniem zagłady na

zewnątrz. Sam przewrót modernizacyjny Piotra Wielkiego wyłonił Rosję nieco przetraconą, z pozornie ustalonym centrum, którym była silnie umocowana władza carska, a jednocześnie pozbawioną własnego kulturowego środka, które teraz zostało zakotwiczone daleko poza jej granicami. Jak to ujął Brzozowski „Rosja carska, zaprzeczenie człowieka, gwałt nad człowiekiem, przemoc szerząca bladą trwozę; Rosja, kraj mrocznego obłądu milionów”. Z kolei Cat-Mackiewicz dopowiedział o tym, co wyłoniło się po październikowym przewrocie: „Bolszewizm jest niewątpliwie *zapadniczym*. Ojcem jego był Marks i książki niemieckie czytane przez studentów w niebieskich mundurach i z guzikami o dwugłowych orłach. Lecz bolszewizm jest przede wszystkim Smierdiakowem, zjawiskiem, zrodzonym z sodomii pijanego intelektu z histerią chamstwa”.

Tym samym Rosja, choć obierająca coraz to inną formę, w swej istocie pozostaje tym samym: nieustającym rozchwianiem pomiędzy poczuciem własnej wielkości i sprawczości, a załamaniem się pod własnym ciężarem niesionym na wątłych podstawach. Jej historia to kronika niestabilności, której kolejne rozdziały pisane są przez polityczną przemoc stosowaną zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz. Zapiskami z martwego domu, którego duchy zdają się nie zaznawać spokoju. W tym numerze chcemy przyjrzeć się fenomenowi politycznemu i kulturowemu, który stale (dez)organizuje przestrzeń tej części świata. Czym jest Rosja ze swoją historią i misją? Jak starać się opisywać jej polityczność? Czym było zabójstwo cara Mikołaja II z całą jego rodziną zarówno w wymiarze historii samej Rosji, jak i całego kontynentu?

*Jan Czerniecki*  
*Redaktor naczelny*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---